

Sygn. akt I Ca 82/15

POSTANOWIENIE

Dnia 8 kwietnia 2015 r.

Sąd Okręgowy w Sieradzu Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący SSO Barbara Bojakowska

Sędziowie SO Iwona Podwójniak

SO Joanna Składowska

Protokolant sekretarz sądowy Elwira Kosieniak

po rozpoznaniu w dniu 8 kwietnia 2015 r. w Sieradzu

na rozprawie sprawy

z wniosku M. K.

z udziałem P. J.

o ograniczenie władzy rodzicielskiej

i sprawy z wniosku P. J.

z udziałem M. K.

o ograniczenie władzy rodzicielskiej

na skutek apelacji P. J.

od postanowienia Sądu Rejonowego w Sieradzu

z dnia 31 grudnia 2014 r. sygn. akt III Nsm 303/13

postanawia:

1. oddalić apelację;
2. zasądzić od P. J. na rzecz M. K. 60 (sześćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego w postępowaniu przed Sądem drugiej instancji.

Sygn. akt I Ca 82/15

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Sieradzu postanowieniem z dnia 31 grudnia 2014 roku w sprawie z wniosku M. K. o pozbawienie władzy rodzicielskiej P. J. nad J. J. (1) i sprawy z wniosku P. J. o pozbawienie władzy rodzicielskiej M. K. nad J. J. (1) postanowił nie pozbawiać P. J. władzy rodzicielskiej nad J. J. (1), urodzonym (...) w Ł., nie pozbawiać też M. K. władzy rodzicielskiej nad J. J. (1), urodzonym (...) w Ł.. Sąd ten wykonywanie władzy rodzicielskiej nad J. J. (1), urodzonym (...) w Ł. postanowił powierzyć matce dziecka, M. K., a władzę rodzicielską

ojca ograniczyć do współdecydowania, wyłącznie, w zakresie udzielania dziecku świadczeń zdrowotnych obarczonych podwyższonym ryzykiem, w rozumieniu przepisów dotyczących wykonywania zawodu lekarza i lekarza dentystry. Nadto Sąd nakazał pobranie, od M. K., na rzecz Skarbu Państwa, 527,00 zł, tytułem zwrotu połowy wydatków oraz pobranie, od P. J., na rzecz Skarbu Państwa, 527,00 zł, tytułem zwrotu połowy wydatków. Oddalił wniosek M. K., o zasądzenie na jej rzecz, od P. J. zwrotu kosztów postępowania i oddalił wniosek P. J., o zasądzenie od M. K., na jego rzecz, zwrotu kosztów postępowania.

Wydanie powyższego postanowienia poprzedziły następujące ustalenia faktyczne oraz prawne.

J. J. (1) urodzony (...) w Ł. pochodzi ze związku (...). P. J. złożył oświadczenie o uznaniu ojcostwa przed Sądem Rejonowym w Zduńskiej Woli w dniu 23 maja 2013 roku w sprawie o sygn. akt III Nsm 87/13. Ojcostwo uczestnika postępowania zostało potwierdzone przez matkę dziecka. Rodzice dziecka nie są i nigdy nie byli małżeństwem, aktualnie nie mieszkają razem. Po urodzeniu małoletniego przez kilka dni zamieszkiwali wspólnie w domu rodzinnym P. J.. Po ośmiu dniach wnioskodawczyni pod nieobecność uczestnika postępowania wraz z niespełna dwutygodniowym dzieckiem opuściła dom P. J. w asyście swego ojca i brata. Próba udaremnienia wywozu syna zakończyła się dla uczestnika postępowania trzydniowym pobytem w szpitalu - został pobity przez najbliższych wnioskodawczyni. Po tym incydencie P. J. przez okres trzech miesięcy nie miał żadnego kontaktu z dzieckiem. Małoletni pozostawał wyłącznie pod pieczęcią matki. W wychowywaniu syna, w opiece nad nim i pielęgnacji pomagali jej rodzice, choć to wnioskodawczyni wykonywała przy małoletnim większość czynności. Kiedy okazało się, że małoletniego trzeba rehabilitować, ojciec M. K. woził córkę i wnuka na terapię do przychodni. P. J. w obawie o swoje bezpieczeństwo nie odwiedzał syna w miejscu zamieszkania jego dziadków macierzystych. Po upływie trzech miesięcy, tj. w połowie lutego 2013 roku M. K. wróciła do uczestnika postępowania wraz z dzieckiem, po czym w dniu 23 marca 2013 roku wyjechała. Związek rodziców małoletniego zakończył się wówczas ostatecznie. M. K. i P. J. umówili się, że aby zapewnić ojcu kontakt z synem matka będzie przywozić małoletniego na wizyty do domu rodzinnego uczestnika postępowania. Taka sytuacja zdarzyła się dwa bądź trzy razy. W połowie czerwca 2013 roku podczas kolejnej wizyty M. K. i jej syna w domu rodzinnym ojca małoletniego, P. J. zatrzymał J. w swoim miejscu zamieszkania. Do grudnia 2013 roku stwarzał matce dziecka sposobność do kontaktów z synem tak często, jak tylko miała na to ochotę. Przyjeżdżała nieregularnie, czasem dwa - trzy dni pod rząd, później nie było jej przez tydzień (była chora). Dziadkowie macierzyści w tym czasie nie mieli w ogóle kontaktu z wnukiem, nie przyjeżdżali w odwiedziny. Nie ukrywali, że nie przepadają za ojcem małoletniego J., nie chcieli by ich córka się z nim wiązała, mimo iż przed porodem ich relacje układały się prawidłowo.

Sąd Rejonowy ustalił, że podczas pobytu małoletniego u ojca to uczestnik postępowania wykonywał wszystkie czynności pielęgnacyjne i opiekuńcze przy synu. W czynnościach tych wspierała go w miarę możliwości jego matka, dla której głównym zajęciem było jednak prowadzenie domu i opieka nad babką macierzystą uczestnika. J. J. (3) bardzo pozytywnie oceniała wszelkie czynności dokonywane przy jej małoletnim wnuku przez jego ojca. Tak dobrej opinii nie wygłaszała natomiast na temat matki dziecka, twierdziła, że widziała pewne niedociągnięcia w wykonywaniu czynności pielęgnacyjnych przez M. K., np. zbyt ciasne zapinanie pieluchy małoletniemu. W grudniu 2013 roku kiedy wnioskodawczyni przyjechała w odwiedziny do syna, matka uczestnika postępowania nie wpuściła jej do środka twierdząc, że jej syn wraz z dzieckiem wyjechał na wakacje ale nie wie dokąd i na jak długo.

W dniu 25 czerwca 2013 roku M. K. złożyła w Sądzie Rejonowym w S. wniosek o ustalenie miejsca zamieszkania małoletniego J. J. (1) każdorazowo w miejscu zamieszkania matki. Domagała się również zabezpieczenia swego roszczenia przez ustalenie miejsca pobytu dziecka przy matce na czas trwania postępowania. Sprawę zarejestrowano pod sygn. akt III Nsm 234/13.

Postanowieniem z dnia 30 lipca 2013 roku Sąd Rejonowy w Sieradzu oddalił wniosek M. K. o udzielenie zabezpieczenia.

Postanowieniem z dnia 16 września 2013 roku wydanym w sprawie o sygn. akt I Cz 310/13 Sąd Okręgowy w Sieradzu zmienił zaskarżone postanowienie w ten sposób, iż zabezpieczył wniosek, ustalając na czas trwania postępowania miejsce pobytu małoletniego J. J. (1) przy matce M. K.. W uzasadnieniu swojego orzeczenia Sąd Okręgowy podnosił, iż „sąd pierwszej instancji, podejmując rozstrzygnięcie zaskarżonej treści poprzestał jedynie na stwierdzeniu, że władza rodzicielska przysługuje obojgu rodzicom, a małoletni jest zadbany, wychowywany w czystym i przyjaznym środowisku, które zapewnia mu poczucie bezpieczeństwa i prawidłowy rozwój. Pominął jednak zupełnie okoliczności, iż J. J. (1) w dacie wydawania tego orzeczenia miał zaledwie dziesięć miesięcy i od pierwszych dni życia pozostawał pod stałą opieką wnioskodawczynie, która zajmowała się jego codzienną pielęgnacją. Nie dostrzegł przy tym, iż rodzice małoletniego od chwili jego urodzenia zamieszkiwali właściwie oddzielnie, a uczestnik postępowania miał kontakt z dzieckiem jedynie wówczas gdy matka zabierała go do jego miejsca zamieszkania. Zatem dla małoletniego to M. K. była rodzicem pierwszoplanowym. Podkreślić przy tym trzeba istotną rolę matki we wczesnym okresie życia dziecka. Jej znaczenie jest bowiem wprost proporcjonalne do poczucia bezradności małoletniego, a brak bliskiej relacji z matką skutkować może poważnymi konsekwencjami dla rozwoju dziecka. Niewątpliwie zatem małoletni J. potrzebuje stałej bliskości wnioskodawczynie, zwłaszcza, iż poprzez istniejący między stronami konflikt i fakt, że nie jest wychowywany w pełnej rodzinie, narażony jest na szereg negatywnych konsekwencji tej sytuacji. Przede wszystkim zmuszony został do opuszczenia swojego dotychczasowego miejsca zamieszkania i znanego mu środowiska. Nadto został rozłączony z matką, która dotychczas sprawowała nad nim stałą opiekę. Uczestnik postępowania zatrzymał dziecko u siebie w domu siłą, narażając je na bezpośrednie uczestnictwo w konflikcie między stronami. Wprawdzie stworzył małoletniemu dobre warunki lokalowe i troskliwą opiekę, jednakże niewątpliwie swoim zachowaniem zdestabilizował sytuację emocjonalną dziecka. Takie zachowanie uczestnika postępowania nie może być utożsamiane z dobrem małoletniego”.

Postanowieniem z dnia 21 listopada 2013 r. wydanym w sprawie o sygn. akt III Nsm 368/13 na wniosek M. K. Sąd Rejonowy w Sieradzu zobowiązał P. J. do wydania, w terminie do dnia 30 listopada 2013 roku, uprawnionej M. K. małoletniego J. J. (1). P. J. nie wykonał nałożonego na niego przez sąd obowiązku. Przymusowego odebrania dziecka dokonał kurator sądowy w dniu 10 września 2014 roku na terenie RODK w S. przy Sądzie Rejonowym w Sieradzu.

Początkowo J. J. (1) był zdezorientowany, nie pamiętał domu ani dziadków macierzystych, unikał kontaktu wzrokowego, nie reagował na swoje imię, nie płakał. Po powrocie od ojca nie potrafił chodzić, nie utrzymywał równowagi, przewracał się, żywo reagował na włączony telewizor. Aktualnie ćwiczy chodzenie z matką i dziadkami, poczynił już pewne postępy w tym zakresie. Wychodzi na spacerki na podwórko, uczy się rozpoznawać zwierzęta w gospodarstwie, matka czyta mu wierszyki. Małoletni zaczyna wołać: „mama”, „baba”. W obecności osób obcych nie reaguje na swoje imię, żywo reaguje natomiast na głos mamy. J. bawi się zabawkami - samochodami i klockami. Bywa markotny z uwagi na trwający u niego proces ząbkowania, nie gorączkuje. Dwa razy dziennie karmiony jest mlekiem B. (rano i wieczorem), w ciągu dnia zjada kaszę mannę, dwudaniowy obiad, zaczyna też spożywać wędlinę, pieczywo, owoce i warzywa. Dziecko nie jest samodzielne, musi być karmione, nie chwyta łyżeczki czy widelca w ręce. Samodzielnie trzyma chleb i go zjada. Po konsultacji lekarskiej, z uwagi na ogólne opóźnienie psychoruchowe pediatra skierował małoletniego do poradni: logopedycznej, chirurgii ogólnej, otolaryngologicznej, rehabilitacji narządu ruchu dla dzieci, psychologicznej i neurologicznej. Po wizycie u fizjoterapeuty w dniu 25 września 2014 roku specjalista wydał zaświadczenie,

z którego wynika, iż małoletni prezentuje nieprawidłowy wzorzec lokomocji. Problemem dominującym jest patologiczne ustawienie stóp, z obciążeniem głównie przodostopia i palców. Chód taki może prowadzić do znacznych skróceń ścięgien Achillesa, jak i przykurczu całego mięśnia trójgłowego łydki, a także do poważnych deformacji w obrębie stóp. Wzorzec chodu jest nieadekwatny do wieku dziecka, również z racji problemów z koordynacją, równowagą, naprzemiennością i płynnością. Bardzo niepokojący jest brak nawiązywania kontaktu z otoczeniem. Chłopiec doskonale reaguje na włączenie telewizora ale nie potrafi wyrazić żadnych emocji w stosunku do nowo poznanej osoby. Z tego powodu chłopiec wymaga bezwzględnej konsultacji neurologicznej.

W dacie przeprowadzania badań w RODK w S., tj. 10 września 2014 roku rozwój psychoruchowy J. J. (1) był znacząco zaburzony. Dziecko nie wypowiedziało ani jednego słowa w obecności badających, nawiązywało kontakt wzrokowy tylko z rodzicami, komunikowało się z ojcem i matką tylko za pomocą dźwięków, nie reagowało właściwie na dostarczone mu przez osoby badające bodźce i zachęty, kierowane przez nich do niego słowa, jak również na swoje imię, nie manipulowało zabawkami, tak jak większość zdrowych dzieci w jego wieku, a jego sprawność ruchowa była także znacznie obniżona (dziecko samodzielnie nie wstawало, nie chodziło same, miało problemy z utrzymaniem równowagi, z koordynacją ruchową). W warunkach RODK zachowywało się w sposób bierny, apatyczny, słabo uzewnętrzniało emocje, słabo interesowało się nowym otoczeniem, nie ujawniało odruchu ciekawości poznawczej ani spontaniczności. Opinia logopedy z Poradni P.-Pedagogicznej w Z. wskazuje, że opóźnienia rozwojowe mowy noszą cechy oligofazji, a zachowania dziecka są charakterystyczne dla dzieci autystycznych (co wymaga konsultacji medycznej). Stwierdzone zaburzenia w rozwoju mowy mogą wynikać z ogólnego opóźnienia rozwoju poznawczego i w związku z tym wskazana jest pełniejsza diagnoza psychologiczna. Dziecko wymaga wieloaspektowej pomocy psychologiczno - logopedycznej.

Małoletni mieszka wraz z matką, jej rodzicami i bratem w domu jednorodzinnym z lat 70., murowanym, podpiwniczonym, odnowionym i z zewnątrz zadbanym, o powierzchni około 100 m² - składającym się z trzech pokoi, kuchni, łazienki z WC. Budynek jest ogrzewany centralnie, skanalizowany, ze wszystkimi mediami, urządzony standardowo, wyposażony w niezbędny sprzęt AGD i RTV oraz częściowo stare, częściowo nowsze, funkcjonalne meble pokojowe i kuchenne. Pomieszczenia są czyste i zadbane. Jeden pokój zajmują rodzice M. K., drugi jej brat, a trzeci wnioskodawczym wraz z synem. W pokoju M. K. znajduje się segment pokojowy, szafa ubraniowa, fotele, krzesło, stół, rozkładana kanapa do spania, łóżeczko dla dziecka z bardzo czystą i kolorową pościelą.

Wnioskodawczyni jest zdrowa, nie leczy się specjalistycznie, nie ma uzależnień. Nie pracuje zawodowo, jest właścicielką połowy gospodarstwa rolnego o powierzchni 1,31 ha, ubezpieczona jest w KRUS. Wraz z rodzicami zajmuje się rolnictwem: uprawiają zboże, hodują bydło pod sprzedaż mleka dla indywidualnych odbiorców. Miesięczny dochód oscyluje w granicach 2 000,00 zł. Z Biura Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa otrzymuje dofinansowanie ze środków unijnych - około 6 000,00 zł rocznie.

M. K. jest osobą spokojną, opanowaną, zdolną do racjonalnej oceny sytuacji, spójną w wypowiedziach. W sytuacjach dla niej nowych, zagrażających jej poczuciu bezpieczeństwa może jednak czuć się mało pewnie, poszukiwać wsparcia i pomocy innych osób i być wtedy w relacjach z nimi skłonna do ustępstw, ulegania, niekiedy nawet w sposób nadmierny. Jednakże pod wpływem błędów i doświadczeń, własnych obserwacji, potrafi uczyć się nowych postaw, wyciąga wnioski, podejmuje skuteczne działania. W wyborach życiowych kieruje się tradycyjnymi wartościami, chce być kochaną, mieć w życiu partnera, czuć się bezpiecznie, będzie wtedy współpracująca, opiekuńcza, lojalna, uruchamiają się wówczas u niej zachowania swobodne, bezpośrednie i otwarte. Gdy czuje się krzywdzona zasadnie wycofuje się z relacji i wraca do osób, które dają jej wsparcie. Doświadczając dyrektywnych zachowań ze strony partnera - traci pewność siebie, waha się, staje się bierna, wycofuje się, reaguje lękowo. Cechuje ją zdolność samokontroli, ujawnia tendencje introwertywne, skrywa najczęściej swoje uczucia przed innymi, choć potrafi być komunikatywna w zasadniczych sprawach, bronić własnego zdania, szuka potwierdzenia własnych opinii. Ujawnia wyraźną zależność od akceptacji społecznej oraz aprobaty innych osób. Uruchamia działania ochronne wobec dziecka, dąży do prawa opiekowania się nim

i jego wychowania. Walczy o dziecko w sposób zgodny z prawem z wysoką konsekwencją i determinacją. Pełniąc rolę opiekuna pierwszoplanowego stara się dużo uwagi poświęcić dziecku i podejmować działania „naprawcze”, korzystać z pomocy specjalistów, by dobrze zdiagnozować i nadrabiać deficyty rozwojowe dziecka. Choć sama ma także braki w wiedzy o nich, to z dużym prawdopodobieństwem dostosuje się do zaleceń specjalistów, będzie skłonna do pracy z dzieckiem pod ich kierunkiem. Posiada ku temu wystarczające możliwości poznawcze. Posiada też warunki i czas, zabezpieczenie materialne, by samodzielnie wychowywać dziecko i się nim opiekować, choć także ma zaplecze osób z rodziny chętnych do pomocy. Usposobienie matki będzie sprzyjało

budowaniu z dzieckiem bliskiej relacji, umiejętnościom dostrzegania sygnałów płynących od dziecka i właściwemu na nie reagowaniu.

Sąd Rejonowy ustalił nadto, że P. J. zamieszkuje wraz z rodzicami i babką macierzystą w jednorodziennym, piętrowym domu z tzw. wysoką piwnicą. Uczestnik postępowania zajmuje piętro domu składające się z trzech pokoi, kuchni i łazienki. Mieszkanie jest ogrzewane CO, jest estetycznie, odpowiednio urządzone i wyposażone, utrzymane w czystości.

P. J. faktycznie prowadzi warsztat samochodowy, choć formalnie przedsiębiorcą jest jego ojciec. Ponadto zajmuje się sprzedażą samochodów na rynku wtórnym.

Uczestnik postępowania jest zdrowy, nigdy nie leczył się odwykowo ani psychiatrycznie, pali papierosy, nie nadużywa alkoholu. Jest on osobą, która w fazie starań

o relację i stworzenie swojego dobrego wizerunku umiejętnie „zarządza” sytuacją, potrafi być serdeczny, miły, komunikatywny, opiekuńczy. Potrafi też taki być wobec dziecka, które jest mu podporządkowane, bierne i zależne od niego. Jednakże autonomia i decyzyjność innych osób, uruchamia u niego dążenia do przejmowania kontroli. Wtedy staje się osobą apodyktyczną, dyrektywną, mało skłonną do kompromisów i ustępstw, dążącą usilnie do samostanowienia o sobie, nierefleksyjną, często odwetową. Uruchamia też w takich sytuacjach zachowania impulsywne, a nawet wrogie, traci samokontrolę. Prezentuje silne poczucie władzy, manipuluje informacjami i obrazem własnej osoby w zależności od obranych celów. Nie jest on osobą skłonną do słuchania stanowiska drugiej osoby

i weryfikowania własnego, czy ustępstw. Takie jego funkcjonowanie może się w przyszłości negatywnie przełożyć na relację z dzieckiem, które będzie nabierało chęci autonomii, dążyło do niej. Wtedy i wobec dziecka ojciec może się stać odgórny, narzucający mu swoją wolę

w sposób nadmierny. W opiekowaniu się dzieckiem wykazywał, sprawując nad nim opiekę, zbyt mało inicjatywny i czujności rodzicielskiej, nie podejmował wystarczających starań

o zdrowie dziecka i jego prawidłowy rozwój, o dostarczenie urozmaiconych form stymulacji, w obawie przed odebraniem mu dziecka przez sąd i matkę - realizował spacer z dzieckiem oraz przebywał na tzw. „powietrzu” zwykle w miejscach odległych od domu i nieznanymi matce dziecka. Prezentuje on stosunkowo niski poziom wiedzy na temat prawidłowości rozwojowych dziecka, a nawet gdy pozyskuje je np. z Internetu to obronnie je od siebie oddala tłumacząc, że każde dziecko ma swoje własne tempo rozwoju. Podejmował, uspokajając głównie siebie, pojedyncze zachowania pomocne dziecku, ale brakowało w tym konsekwencji i świadomości celu oraz wymiernych efektów, przekładających się na poprawę funkcjonowania dziecka. Na poziomie potrzeb podstawowych uczestnik postępowania jest

w stanie prawidłowo zaspokajać jego potrzeby, tj. umyć, nakarmić, przebrać, przytulić, uśpić. P. J. jest osobą z tendencjami ekstrawertywnymi, towarzyski (ale na poziomie powierzchownym), mogącą mieć skłonność do ignorowania ogółu obowiązujących norm

i zasad społecznego funkcjonowania, skłonność do niedostosowywania się do konwencjonalnych zachowań oraz mogącą w sytuacjach trudnych uruchamiać zachowania

o charakterze dezadaptacyjnym, impulsywnym. Jako potencjalny wzorzec osobowy dla dziecka nie jest najlepszym przykładem do naśladowania i identyfikacji.

W oparciu o powyższe ustalenia Sąd Rejonowy wskazał, że dziecko pozostaje aż do pełnoletności pod władzą rodzicielską (art. 92 KR i Op). Władza rodzicielska przysługuje obojgu rodzicom (art. 93 § 1 KR i Op). Władza rodzicielska obejmuje w szczególności obowiązek i prawo rodziców do wykonywania pieczy nad osobą i majątkiem dziecka oraz do wychowania dziecka, z poszanowaniem jego godności i praw. Władza rodzicielska powinna być wykonywana tak, jak tego wymaga dobro dziecka i interes społeczny (art. 95 § 1 i 3 KR i Op). Sąd ten podkreślił, że pojęcie dobro dziecka nie ma definicji ustawowej. W piśmiennictwie wskazuje się, iż definicja taka byłaby nieprzydatna i hamowałaby przystawanie przepisów do potrzeb życia w drodze wykładni. S. K. twierdzi, że „dobro dziecka” należy ujmować jako zespół wartości, zarówno duchowych jak i materialnych koniecznych do prawidłowego rozwoju fizycznego i umysłowego dziecka, a także należytego przygotowania go do pracy dla społeczeństwa. Także inni

autorzy definiując pojęcie dobra dziecka podkreślają troskę o jego rozwój fizyczny, intelektualny i moralny, a także uwzględnienia w miarę możliwości jego woli. Zasada ochrony dobra dziecka stała się podstawową zasadą polskiego prawa rodzinnego. Najważniejszym źródłem tej zasady jest Konstytucja RP (art. 71 i 72) oraz Konwencja o prawach dziecka (art. 3). Jeżeli władza rodzicielska nie może być wykonywana z powodu trwałej przeszkody albo jeżeli rodzice nadużywają władzy rodzicielskiej lub w sposób rażący zaniedbują swoje obowiązki względem dziecka, sąd opiekuńczy pozbawi rodziców władzy rodzicielskiej. Pozbawienie władzy rodzicielskiej może być orzeczone także w stosunku do jednego z rodziców (art. 111 KR i Op).

Sąd Rejonowy podkreślił, że z zebranego w przedmiotowej sprawie materiału dowodowego nie wynika jednoznacznie aby po stronie któregośkolwiek z rodziców małoletniego J. J. (1) doszło do wypełnienia przesłanek z art. 111 KR i Op uzasadniających konieczność pozbawienia ich władzy rodzicielskiej nad synem. Nie zachodzi tu bowiem żadna trwała przeszkoda do wykonywania władzy rodzicielskiej przez M. K. i P. J., żadne z nich w sposób rażący nie zaniedbało swoich obowiązków względem dziecka i nie nadużyło swojej władzy rodzicielskiej.

Dlatego mając na uwadze powyższe ustalenia Sąd nie pozbawił M. K.

ani P. J. władzy rodzicielskiej nad małoletnim J. J. (1).

Jeżeli władza rodzicielska przysługuje obojgu rodzicom żyjącym w rozłączeniu, Sąd opiekuńczy może ze względu na dobro dziecka określić sposób jej wykonywania. Sąd może powierzyć wykonywanie władzy rodzicielskiej jednemu z rodziców, ograniczając władzę rodzicielską drugiego do określonych obowiązków i uprawnień w stosunku do osoby dziecka. Sąd może pozostawić władzę rodzicielską obojgu rodzicom, jeżeli przedstawili zgodne z dobrem dziecka porozumienie o sposobie wykonywania władzy rodzicielskiej i utrzymywaniu kontaktu z dzieckiem, i jest zasadne oczekiwanie, że będą współdziałać w sprawach dziecka (art. 107 § 1 2 KR i Op).

Przesłanką zastosowania cytowanego wyżej przepisu jest fakt pozostawiania w rozłączeniu rodziców, którym przysługuje władza rodzicielska nad dzieckiem oraz istnienie między nimi konfliktu wykluczającego możliwość harmonijnego wykonywania przez nich władzy rodzicielskiej i prowadzącego do naruszenia dobra dziecka bądź stwarzającego prawdopodobieństwo naruszenia tego dobra w przyszłości.

Niewątpliwie w przedmiotowej sprawie zachodzi konieczność zastosowania przepisu 107 § 1 i 2 KR i Op. Między M. K. i P. J. istnieje poważny konflikt wykluczający możliwość harmonijnego wykonywania przez nich władzy rodzicielskiej nad małoletnim J. J. (1). Z zebranego w sprawie materiału dowodowego jednoznacznie wynika, iż M. K. z uwagi na swoje uwarunkowania podmiotowe posiada lepsze predyspozycje opiekuńczo - wychowawcze do zajmowania się synem, niż jego ojciec, P. J.. Ujawniane przez wnioskodawczynię cechy osobowościowe, m. in. takie jak: zrównoważenie emocjonalne, opanowanie, spokój, podatność na informacje zwrotne, gotowość do weryfikowania swojego stanowiska pod wpływem nowej wiedzy, refleksja, umiejętność wyciągania wniosków z doświadczeń, poszanowanie autorytetów z określonych dziedzin wiedzy oraz norm społecznych i prawa, możliwości poznawcze oraz zdolność do racjonalnej oceny prognozują korzystniej na jakość sprawowanych obecnie i w przyszłości zadań

opiekuńczo - wychowawczych, a także prawidłowy rozwój emocjonalny, społeczny i poznawczy dziecka. Ojciec, którego cechują m.in.: dyrektywność, dążenie do kontroli, mała skłonność do kompromisów i ustępstw, obniżony krytycyzm, zawyżona samoocena, sztywność postaw i poglądów, odwetowość, deficyty w zakresie samokontroli - przekładające się na impulsywne i wrogie reakcje wobec osób, które się mu sprzeciwiają, przesadzone poczucie wpływów i bezkarności, lekceważenie prawa i nieuznawanie autorytetów, zaburzenia percepcji i oceny rzeczywistości (pod wpływem silnego gniewu czy innych silnych emocji), skłonności manipulacyjne - już nie daje takich gwarancji. Taki wzorzec funkcjonowania osobowego i wychowawczego nie prognozuje korzystnie na dalszy rozwój dziecka, które zacznie go naśladować. Z dużym prawdopodobieństwem można też prognozować, że w sytuacji wzrastającej autonomii dziecka lub nieposłuszeństwa, niepodporządkowania się jego

oczekiwaniom znacznie i wobec syna uruchamiać zachowania odgórne, zbyt stanowcze, co będzie zaburzało relację z dzieckiem, skutkuje frustracją potrzeb dziecka, może zakłócać jego rozwój i adaptację społeczną.

Mając na uwadze powyższe, na podstawie art. 107 KR i Op, Sąd pierwszej instancji orzekł jak w punkcie trzecim postanowienia.

Z uwagi na fakt, iż zarówno M. K. jak i P. J. zainteresowani byli przeprowadzeniem badań i wydaniem opinii przez RODK w S., Sąd Rejonowy obciążył ich kosztami związanymi z przeprowadzeniem tego dowodu po połowie, o czym orzeczono w punktach 4 i 5 postanowienia kończącego postępowanie w tej sprawie.

Sąd oddalił wniosek M. K. o zasądzenie na jej rzecz od P. J. zwrotu kosztów postępowania oraz oddalił wniosek P. J. o zasądzenie od M. K. na jego rzecz zwrotu kosztów postępowania na podstawie art. 520 § 1 kpc, zgodnie z którym każdy uczestnik ponosi koszty postępowania związane ze swym udziałem w sprawie.

Nadto Sąd pierwszej instancji szczegółowo uzasadnił z jakich względów oddalił wnioski dowodowe zainteresowanych.

Powyższe rozstrzygnięcie w całości zaskarżył pełnomocnik uczestnik postępowania P. J. zarzucając naruszenie:

- prawa formalnego w postaci art. 598¹² §1 KPC poprzez dokonanie przymusowego odebrania małoletniego spod pieczy ojca podczas badania w RODK
- w budynku Sądu, co uniemożliwiło sporządzenie rzetelnej opinii na temat sytuacji małoletniego przez biegłych, a doprowadziło do oceny osoby wnioskodawcy jako niekontrolującej emocji z uwagi na jego sprzeciw wobec przymusowego odebrania mu syna podczas badania; niezachowanie przez kuratora zawodowego szczególnej ostrożności podczas procedury przymusowego odebrania dziecka, przez co poważnie zostało zagrożone dobro małoletniego z uwagi na wyrwanie go siłą z ramion ojca, zakucie wnioskodawcy w kajdanki na oczach syna,
- oparcie rozstrzygnięcia na błędnych ustaleniach faktycznych polegających na przyjęciu, że wnioskodawca jest osobą agresywną i wybuchową tylko na podstawie wskazanej wyżej opinii RODK, podczas którego to badania doszło do przymusowego odebrania małoletniego ojcu, co wobec nieprawidłowości dokonanej procedury uzasadnia wzburzenie wnioskodawcy;
- oparcie rozstrzygnięcia na błędnych ustaleniach faktycznych poprzez przyjęcie, że to uczestniczka w okresie dorastania małoletniego będzie lepiej niż wnioskodawca wywiązywała się z obowiązków rodzicielskich, podczas gdy uczestniczka jest osobą nieporadną życiowo, uzależnioną psychicznie i finansowo od swojej rodziny, zatem nie będzie miała autorytetu wystarczającego dla skutecznego wykonywania władzy rodzicielskiej nad małoletnim i podejmowania wiążących go decyzji w jego istotnych sprawach;
- naruszenie przepisów prawa materialnego w postaci art. 107 § 1 KRiO poprzez powierzenie wykonywania władzy rodzicielskiej nad małoletnim jego matce, a ograniczeniu wykonywania tej władzy ojcu małoletniego, co jest niezgodne z dobrem dziecka, bowiem prowadzi do całkowitej izolacji ojca od dziecka i uniemożliwienia wnioskodawcy spotkań z synem.

W petitum skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego postanowienia przez Sąd drugiej instancji poprzez powierzenie wykonywania władzy rodzicielskiej nad małoletnim synem Stron, J. J. (1), urodzonym dnia (...) w Ł., jego ojcu, P. J. oraz ograniczenie władzy rodzicielskiej uczestniczki, M. K., do współdecydowania w istotnych sprawach dziecka, tj. wyborze sposobu leczenia, edukacji, wyjazdów za granicę Polski oraz zasądzenie od uczestniczki na rzecz wnioskodawcy, kosztów postępowania, w tym odwoławczego, wraz z kosztami zastępstwa przez profesjonalnego pełnomocnika według norm przepisanych. Ewentualnie wniósł o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd pierwszej instancji. Nadto wniósł o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu

z przesłuchania stron postępowania na okoliczność ustalenia, które z rodziców daje rękojmię prawidłowego wywiązywania się z obowiązków rodzicielskich względem małoletniego J.; czy uczestniczka jest w stanie zapewnić synowi stabilne warunki rozwoju, podejmować samodzielnie decyzje jego dotyczące, brać odpowiedzialność za dokonane wybory, stanowić dla syna autorytet rodzica w okresie dorastania małoletniego; czy uzależnienie finansowe i psychiczne uczestniczki od jej rodziny nie stanowi zagrożenia dla rozwoju małoletniego J., ustalenia okoliczności kontaktów małoletniego z jednym z rodziców podczas przebywania pod opieką drugiego rodzica - uniemożliwienia tych kontaktów przez uczestniczkę i jej rodzinę, zagrożenia dla zdrowia wnioskodawcy wynikającego z prób spotkania się z synem w miejscu zamieszkania uczestniczki.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Apelacja pełnomocnika P. J. okazała się bezzasadna i podlegała oddaleniu.

Sąd Rejonowy poczynił prawidłowe ustalenia w sprawie, w tym zasadnie oparł się na wnioskach płynących z przeprowadzonej opinii (...)

Diagnostyczno – Konsultacyjnego w S.. Jest ona bowiem jasna, wewnętrznie niesprzeczna oraz naukowo i logicznie uzasadniona. Została sporządzona z uwzględnieniem zasad fachowej wiedzy i doświadczenia, po uprzednim przeprowadzeniu wywiadów oraz badań zainteresowanych w tym obserwacji małoletniego. Biegłe szczegółowo opisały zarówno osobowość matki jak i ojca, a także stan emocjonalny dziecka i jego relacje

z rodzicami, uwzględniając swoje wieloletnie doświadczenie jako osób sprawujących funkcję biegłych sądowych. Bezzasadne są przy tym zarzuty skarżącego, iż opinia ta nie może być uznana za miarodajną bowiem została wydana po badaniu przeprowadzonym w dniu,

w którym uczestnikowi przymusowo odebrano syna. Wskazać bowiem należy, że opinia Rodzinnego Ośrodka Diagnostyczno – Konsultacyjnego została wydana po dwukrotnym badaniu, tj. w dniu 10 września 2014 roku, kiedy to faktycznie doszło do odebrania małoletniego przez uprawnione służby (jednakże po badaniu, a nie jak twierdzi skarżący

w jego trakcie) oraz w dniu 24 września 2014 roku, kiedy to już żadne dodatkowe okoliczności nie mogły mieć wpływu na zachowania i stan emocjonalny P. J.. Wskazać przy tym należy, że jak wynika jednoznacznie z treści opinii w dniu 10 września 2014 roku odbyła się tylko część zaplanowanych badań – obserwacja dziecka

(k. 5 opinii), zatem uczestnik postępowania nie został tego dnia przebadany. Tym samym występujący u niego tegoż dnia stan emocjonalny nie miał żadnego znaczenia dla wniosków sporządzonej przez RODK opinii. Skarżący zdaje się tych okoliczności nie dostrzegać próbując w apelacji przeforsować własną wersję zdarzenia zgoła odmienną od tej jaka wyłania się z zebranego w sprawie materiału dowodowego. Prawem strony jest wiara we własne twierdzenia, nie oznacza to jednak w żadnym razie, iż taką ocenę powinien podzielać sąd orzekający. Specjaliści z Rodzinnego Ośrodka Diagnostyczno-Konsultacyjnego są osobami obcymi dla zainteresowanych, w żaden sposób niezaangażowanymi w konflikt między rodzicami dziecka i brak było jakichkolwiek powodów do podważenia ich bezstronności. W tej sytuacji skoro jasno oni stwierdzili, iż badanie uczestnika nie odbywało się w dniu 10 września 2014 roku w okolicznościach akcentowanych przez skarżącego, zasadnie Sąd Rejonowy opinię tych specjalistów uznał za wiarygodną i na jej podstawie czynił ustalenia. Sąd Rejonowy miał przy tym bezpośredni kontakt z zainteresowanymi, co niewątpliwie ułatwiło nabranie uzasadnionego przekonania co do waloru wiarygodności wniosków tej opinii. Wbrew zarzutom apelacji Sąd ten miał w polu widzenia wszystkie ujawnione dowody, których ocena w pełni chroniona jest zasadą, o jakiej mowa w przepisie art. 233 k.p.c., co pozwoliło na dokonanie niesprzecznych z logiką i doświadczeniem życiowym ustaleń faktycznych, a w konsekwencji uznaniu, iż to M. K. daje rękojmię prawidłowego wywiązania się z obowiązków rodzicielskich względem małoletniego J.. Odmiennie zaś w tej mierze wnioski skarżącego uznać należy jedynie za głos polemiczny, który nie może zdeprecjonować zaprezentowanego przez Sąd Rejonowy sposobu rozumowania. Dowody obdarzone przez Sąd pierwszej instancji wiarą, w tym głównie dowód z opinii RODK dawały podstawę do ustalenia, iż P. J. jest osobą, którą cechują: dyrektywność, dążenie do kontroli, mała skłonność do kompromisów i ustępstw, obniżony krytycyzm, zawyżona samoocena, sztywność postaw i poglądów, odwetowość, deficyty w zakresie samokontroli (przekładające się na impulsywne i wrogie reakcje wobec osób, które się mu sprzeciwiają), przesadzone poczucie wpływów i bezkarności, lekceważenie prawa i nieuznawanie autorytetów, zaburzenia percepcji i oceny

rzeczywistości (pod wpływem silnego gniewu czy innych silnych emocji) oraz skłonności manipulacyjnej. Taki wzorzec funkcjonowania osobowego i wychowawczego nie prognozuje korzystnie na dalszy rozwój dziecka, które zacznie go naśladować. Z dużym prawdopodobieństwem można też prognozować, że w sytuacji wzrastającej autonomii dziecka lub nieposłuszeństwa, niepodporządkowania się jego oczekiwaniom zacznie i wobec syna uruchamiać zachowania odgórne, zbyt stanowcze, co będzie zaburzało relację z dzieckiem, powoduje frustrację potrzeb dziecka, może zakłócać jego rozwój i adaptację społeczną.

Wskazać przy tym należy, że w opinii specjalistów z RODK stwierdzono, że rozwój psychoruchowy małego J. jest już obecnie znacząco zaburzony. Podkreślili oni przy tym, że może być to uwarunkowane zarówno stanem zdrowia dziecka jak i znacznym emocjonalnym, społecznym i poznawczym zaniedbaniem dziecka. Biegli wskazali, że w czasie gdy ojciec sprawował opiekę nad synem wykazywał zbyt mało inicjatywy i czujności rodzicielskiej, nie podejmował wystarczających starań o zdrowie dziecka i jego prawidłowy rozwój, o dostarczanie urozmaiconych form stymulacji, w obawie przed odebraniem mu dziecka przez sąd i matkę - realizował spacer z dzieckiem oraz przebywał na tzw. „powietrzu” zwykle w miejscach odległych od domu i nieznanymi matce dziecka. W czasie badania zaś mały J. nie reagował właściwie na bodźce. Konsultowany przez pediatrę, na dostarczaną mu stymulację, reagował zainteresowaniem tylko na telewizor, co zdaniem biegłych może wskazywać, że tylko taki rodzaj stymulacji dziecku jest znany i był bodźcem często używanym przez dorosłych sprawujących nad nim w ostatnim okresie jego życia opiekę. Mały J. w czasie badania w ośrodku nie reagował też na własne imię. Co zaś znamienne ojciec w czasie badania podał, iż preferuje on bezimiennie zwracanie się do dziecka. Podkreślić przy tym należy, że miał on odmienne preferencje w zakresie nadania dziecku imienia (naciskał na matkę aby zmienić synowi imię na K.). Z powyższego jednoznacznie wynika, iż w czasie sprawowania opieki nad synem uczestnik postępowania dopuścił się szeregu zaniedbań w zakresie rozwoju emocjonalnego, społecznego i poznawczego dziecka. Biegli podkreślili, iż funkcjonowanie małego J. jest szczególnie niepokojące w zestawieniu z faktem, iż w momencie narodzin J. otrzymał 10 punktów w skali Apgara, a lekarze nie stwierdzili u niego żadnych nieprawidłowości. Uczestnik postępowania prezentuje zaś niski poziom wiedzy na temat prawidłowości rozwojowych dziecka, a nawet gdy pozyskuje je np. z Internetu, to obronnie je od siebie oddala, tłumacząc, że trzeba „dać dziecku czas” na jego własne tempo rozwoju. W czasie sprawowania opieki nad małym J. podejmował, uspokajając głównie siebie, pojedyncze zachowania pomocne dziecku, ale brakowało w tym konsekwencji i świadomości celu oraz wymiernych efektów, przekładających się na poprawę funkcjonowania dziecka. Biegli ocenili, że na poziomie potrzeb podstawowych dziecka - ojciec jest w stanie prawidłowo zaspokajać jego potrzeby, tj. potrafi je umyć, nakarmić, przebrać, uśpić, przytulić. W sprawach zaś uregulowania sytuacji dziecka kieruje się bardziej swoim egocentryzmem, negatywnymi nastawieniami do byłej partnerki niż dobrem dziecka. W walce o dziecko korzysta z metod i sposobów lekceważących prawo i jego konsekwencje, przyjmuje postanowienia w sposób wybiórczy, wygodny dla niego, nawet sąd nie jest obecnie dla niego autorytetem, uważa, że mimo wydanych postanowień sądu - i tak ma prawo do własnego wyboru.

Co znamienne w opinii RODK podkreślono, że w początkowej fazie życia dziecka, gdy zamieszkiwało ono z matką, uczestnik nie dążył na poziomie „dorosłego” do uczestniczenia w życiu dziecka, nie partycypował zupełnie w kosztach jego utrzymania, tłumacząc to tym, że skoro nie miał z nim kontaktów, ani nie był formalnie uznany ojcem, to nie musi tego robić. Potem także, mimo wstępnych ustaleń w sądzie (przy sprawie o uznanie ojcostwa) nie przekazywał partnerce żadnych pieniędzy na utrzymanie dziecka. Zyskując prawa ojca - zdecydował już za oboje rodziców - o miejscu pobytu dziecka u niego i był w tym zakresie nieugięty, nie uznawał żadnych kompromisów, dając sobie wyłączne prawo do określenia dalszej sytuacji dziecka oraz wyboru opiekuna pierwszoplanowego.

Powyższe jednoznacznie ukazuje, że wbrew twierdzeniom skarżącego cechy osobowości uczestnika postępowania, a także jego dotychczasowe działania w sytuacji jak w niniejszej sprawie wyłączają możliwość powierzenia mu władzy rodzicielskiej nad synem.

Z opinii RODK jasno wynika, że to matka dziecka będzie lepiej niż P. J. wywiązywała się z obowiązków rodzicielskich. Ujawniane przez matkę cechy osobowościowe, m.in. takie jak: zrównoważenie emocjonalne, opanowanie, spokój, podatność na informacje zwrotne, gotowość do weryfikowania swojego stanowiska pod wpływem nowej wiedzy, refleksja, umiejętność wyciągania wniosków z doświadczeń, poszanowanie autorytetów z określonych dziedzin wiedzy

oraz norm społecznych i prawa, możliwości poznawcze oraz zdolność do racjonalnej oceny prognozują korzystniej na jakość sprawowanych obecnie i w przyszłości zadań opiekuńczo-wychowawczych, a także prawidłowy rozwój emocjonalny, społeczny i poznawczy dziecka. W sporządzonym uzasadnieniu postanowienia, Sąd Rejonowy dokładnie wyjaśnił dlaczego wnioski te uznał za przekonujące, a sposób rozumowania, prowadzący do tych konkluzji i przyjęty w uzasadnieniu jest rozważny i obejmuje wszystkie twierdzenia stron, które ewaluowały w trakcie prowadzonego postępowania.

W tym miejscu wskazać należy, że Sąd nie mógł pozostawić władzy rodzicielskiej obojgu rodzicom, nie ma bowiem porozumienia pomiędzy rodzicami małoletniego J., nie ma też podstaw, aby sądzić, że będą ze sobą zgodnie współpracować, skoro do tej pory to im się nie udawało. Wobec sporu rodziców i wykluczających się wzajemnie wniosków dotyczących powierzenia wykonywania władzy rodzicielskiej nad małoletnim Sąd Rejonowy musiał ocenić co będzie najlepsze dla małoletniego - czy dotychczasowa sytuacja, kiedy przebywał on zamiennie u ojca i u matki, a rodzice mieli wspólnie władzę rodzicielską, czy też powierzenie tej władzy jednemu z rodziców, który będzie generalnie sprawował opiekę nad dzieckiem i za nią odpowiadał, przy ewentualnym współdecydowaniu drugiego rodzica w istotnych sprawach dziecka. W tym miejscu wskazać należy, że władza rodzicielska jest rodzajem prawa jaki rodzice mają w stosunku do swego dziecka, wykonywanie jej wymaga odpowiedzialności i mądrości w postępowaniu, tak w sprawach dziecka, jak i w stosunku do dziecka. Rodzic dobrze wykonywujący swoją władzę dba o dziecko, dba o jego rozwój,

o jego naukę, leczenie i dobre samopoczucie, zaspokaja wszystkie potrzeby dziecka w sposób adekwatny i uczy dziecko szacunku i dobrych relacji z innymi członkami rodziny. W tym kontekście w ocenie Sądu Odwoławczego dotychczas władza rodzicielska nad małoletnim J. była lepiej wykonywana przez matkę dziecka, niż przez ojca. Matka bowiem dążyła do kontaktów syna z ojcem, sama zawoziła dziecko do miejsca zamieszkania uczestnika. P. J. zaś po przejściu opieki nad synem, w obawie przed odebraniem mu dziecka izolował małoletniego nie tylko od matki, ale również od społeczeństwa. Sąd nie kwestionuje przy tym więzi emocjonalnej dziecka z ojcem i dobrych chęci P. J.. Jednakże w ocenie Sądu nie daje on gwarancji prawidłowego wykonywania władzy rodzicielskiej i dobrego wychowania syna. Uczestnik nie panuje nad swoim zachowaniem, dziecko może nabierać nawyków zachowań agresywnych i niepodporządkowania się. Nadto dotychczas ojciec nie współpracował z matką dziecka w sprawach dotyczących leczenia syna, a przecież rozwój psychoruchowy małoletniego znacząco odbiegał od normy.

W tym stanie rzeczy przy nasilonym konflikcie rodziców i uwzględniając cechy osobowościowe zainteresowanych zasadnie Sąd Rejonowy wykonywanie władzy rodzicielskiej nad J. J. (1) powierzył matce dziecka, M. K., a władzę rodzicielską ojca ograniczył do współdecydowania, wyłącznie, w zakresie udzielania dziecku świadczeń zdrowotnych obarczonych podwyższonym ryzykiem, w rozumieniu przepisów dotyczących wykonywania zawodu lekarza i lekarza dentysty.

Sąd Odwoławczy oddalił przy tym wniosek o dopuszczenie dowodu z uzupełniającego przesłuchania stron. Wskazać bowiem należy, że dowód z przesłuchania stron został przeprowadzony przez sąd pierwszej instancji - także wyczerpująco w zakresie okoliczności wnioskowanych w apelacji.

W tym stanie rzeczy, Sąd Okręgowy działając na podstawie art. 13 § 2 kpc w zw. z art. 385 k.p.c., oddalił apelację P. J. jako bezzasadną.